# BIULETYN KOWIEŃSKI
## WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

**Nr.** Wilno, dnia 17 czerwca 1930 roku. **281.**

## Treść numeru:

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.



----oooOO§OOooo----

o-§-o

## III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

### "Lietuvos Žinios" o prawdziwych winowajcach ekscesów antypolskich.

"Lietuvos Žinios" Nr.130 z dn.11.VI.1930 r.Art.p.t"Czy tylko zwrotniczy odpowiedzą". Streszczenie:

Demonstracja protestu, jaka się odbyła w Kownie 23-go maja i zakończyła się niekulturalnem tłuczeniem szyb, wywołała w naszem społeczeństwie wielkie oburzenie. Nieopanowanie roznamiętnionej młodzieży rzuca ciemną plamę na naszą straż bezpieczeństwa. Skargi poszkodowanych i ich orędowników wysunęły ten wypadek na arenę międzynarodową, nawet do Ligi Narodów i wywołały tam również niezadowolenie.

Nieraz już potępialiśmy podobne czyny demonstrantów. Nie możemy jednak zgodzić się z tymi, którzy zgóry już wypadek w Dmitrówce zaczęli tłumaczyć, jako wypadek przypadkowy. Wypadki takie coprawda mogą się zdarzyć wszędzie, mogą się zdarzać i na pograniczu litewsko-polskiem. Należy jednak zauważyć, że wątpliwość nasza ma pewne podstawy. W żadnem państwie nie postępuje się tak okrutnie z mniejszościami, jak w Polsce. Ciągle tu się powtarza okrutne i niekulturalne postępowanie z mniejszościami narodowemi. Nie chcemy oskarżać całego polskiego narodu za to, czego się dopuszcza rząd biurokratyczny. Wiadomem jest, że administracja polska patrzy przez palce na okrucieństwa urzędników, przysłanych do krajów o mniejszości narodowej. Podoficer, który w Dmitrówce spowodował zajście, również okrucieństwo to popełnił powtórnie. To też protest przeciw morderstwu ludzi jest na miejscu, szczególnie, gdy jest on o jest dokonane przez regularne odziały wojskowe. Protest jednak powinien być wyrażony kulturalnie.

Nasz rząd, pociągając do odpowiedzialności sądowej demonstrantów, postąpił sprawiedliwie. Powstaje jednak pytanie, kto jest winowajcą: czy ci nieodpowiedzialni wyrostkowie, czy stróże porządku, czy wreszcie ci egzaltowani hura-patrjoci, którzy, utraciwszy równowagę, zamiast protestowania przeciw okrucieństwom w okupowanej Litwie, skierowali roznamiętnionych demonstrantów przeciw litewskim Polakom. Sąd powinien spojrzeć na tę sprawę nietylko formalnie, lecz i z gruntu rzeczy i pociągnąć do odpowiedzialności nietylko młodzież, lecz i odpowiedzialnych inspiratorów. Sąd powinien przestrzegać, aby ucierpieli nietylko zwrotniczy, lecz wyrwać z korzeniem ten hura-patrjotyzm, który niekiedy wyrządza naszemu krajowi tyle szkody.-

### "Lietuvos Aidas" o sytuacji w Kłajpedzie.

"Lietuvos Aidas" Nr.130 z dn.11.VI.1930 r.Art.p.t."Ostatni etap". Streszczenie:

Podczas kiedy stosunki kraju Kłajpedzkiego z Litwą stają się coraz bardziej normalne, kiedy Litwa zgadza się pertraktować z Niemcami w sprawach, dtyczących kraju Kłajpedzkiego, wychodząc z założeń zobowiązań międzynarodowych, - w samym kraju Kłajpedzkim pewne żywioły, którym powyższe argumenty nic nie mówią, nie zaprzestają swej "akcji". Prowadzą oni w kraju Kłajpedzkim politykę irredentów, nie zdając sobie sprawy, że polityka ta jest szkodliwa dla interesów Litwy i Niemiec i korzystna tylko dla ich wrogów. Opanowani nienawiścią do wszystkiego, co litewskie, czynniki te sądzą, że oddadzą przysługę niemieckiemu narodowi, jeżeli będą siały nienawiść w stosunkach litewsko-niemieckich i kraj Kłajpedzki z mostu między Litwą a Niemcami przekształcą w przepaść. Niestety, w niedalekiej

przeszłości, w pierwszych latach po przyłączeniu Kłajpedy do Litwy, z powodu niewyraźnego położenia, czynniki te, mając kontakt z pewnemi organizacjami pruskiemi, z łatwością mąciły atmosferę polityczną w kraju Kłajpedzkim; ukrywając się za prowokacyjnemi hasłami, udawali oni największych obrońców autonomji kraju Kłajpedzkiego przed "zamachem" rządu centralnego. Dzięki swej demagogji, wdarli się oni na wysokie stanowiska, z których jeszcze łatwiej było im prowadzić swą działalność, Skutki tej działalności były te, iż w kraju Kłajpedzkim stał się potrzebny Związek obrońców praw języka litewskiego.

Jasnem jednak jest, iż podobne paradoksalne położenie długo trwać nie może. Zdrowo rozumujący obywatele wkrótce zobaczyli, dokąd prowadzą ich nieproszeni przywódcy. Osławieni dzisiaj "działacze" zaczynają się czuć coraz bardziej izolowanymi od szerokich kół ludności, której zmysł państwowy nie pozwala popierać polityki awanturników. Należy sądzić, że wkrótce przyjdzie czas, gdy nie mając co robić w kraju Kłajpedzkim, zwolennicy awantur wyniosą się z tego kraju razem ze wszystkimi swymi przyjaciółmi. Wszelako zanim to nastąpi, pokażą oni nam niejeden jeszcze swój trick. Dzisiaj, gdy obywatele zżyli się już z autonomją i wiedzą, że autonomiczny kraj nie stanowi oddzielnego państwa, wszystkie tricki nawet w samym sejmiku kraju Kłajpedzkiego udają się z coraz większym trudem. Pomysły, przedostając się do wiadomości publicznej, zgóry skazani są na ~~xxxxx~~ niepowodzenie i można je przeprowadzić tylko przy zamkniętych drzwiach. A to swoją drogą prowadzi do swoistej polityki faktów dokonanych, którą obecnie z łatwością można zauważć w pracy autonomicznych urzędów kraju Kłajpedzkiego. Wszelako taka polityka wykazuje moralną słabość jej inicjatorów, Jest ona ostatnim etapem, który przechodzi autonomja kraju Kłajpedzkiego w drodze do zdrowej państwowości.-

## Przegląd prasy litewskiej w "Dniu Kowieńskim" w sprawie antypolskich protestów.

"Dzień Kowieński" Nr.134 z dn.14.VI.1930 r.

Jakkolwiek opinja publiczna w kraju prawie jednomyślnie potępiła przeciwpolskie ekscesy z 23-go maja, to jednak ekscesy te nie pozostały bez znaczenia "pedagogicznego" i bez szkodliwego wpływu na łatwy sposób "patrjotycznego" zarobkowania. Świadczą o tem ułamki prasowe nastrojów, jakie potrafiły zaszczepić ekscesy niewyrobionej kulturalnie i społecznie części społeczeństwa litewskiego. Oto świeże próbki tych nastrojów:

Znany ze swego stosunku do zajść 23-go maja poniewieski organ chrześcjańsko-demokratyczny "Panievežo Balsas" w ostatnim numerze zamieszcza p.t."Po wyrażeniu protestu Polakom" następującą enuncjację, podpisaną przez niejakiego"Szaulisa":

"1-go czerwca w teatrze Strzelców została przyjęta rezolucja protestu, podpisana przez przedstawicieli 25-ciu organizacyj i wogóle liczne osoby. Pomieniona rezolucja wyraża najszczersze współczucie poszkodowanym braciom, obiecuje walczyć o swą stolicę Wilno i żąda: 1/ redukcji zapomóg dla szkół polskich w Litwie oraz kontroli narodowości dzieci, uczęszczających do tych szkół; 2/ natychmiastowego usunięcia ze służby rządowej i samorządowej żywiołu polskiego oraz tych, którzy oddają swe dzieci do szkół polskich; 3/ zahamowania eksportu towarów polskich do Litwy.

Oto i wszystkie żądania. Dopiero ze zlikwidowaniem tych nienormalności zniknie tajny sabotaż, poniewieranie Litwina i Litwy, tajne szpiegostwo polskie, polepszy się ciężka sytuacja kraju i zbliży się godzina odzyskania Wilna. P.burmistrz Chodakowski obiecał już demonstracji. Obawiamy się, aby wszystkie pomienione wysiłki Poniewieżan i całej Litwy nie zostały pustym dźwiękiem. Oczekujemy, aby chociaż cokolwiek zostali ujęci w karby niemający granic poniewiescy Polacy i ci, którzy wyraźnie bojkotują Litwę, jej obrońców i

i jej interesa. Poniewieżanie nie powinni poprzestać na wiecu-demonstracji i winni wszelkiemi kulturalnemi sposobami starać się dopomóc do realizacji rezolucji, którą przyjęto jednogłośnie."

U autora powyższej notatki w "patrjotycznem" uniesieniu nastąpiło zupełne pomieszanie pojęć. Przestał on, jak widać, orjentować się w tem, co jest kulturalne, a co nie, skoro zaleca dążyć przy pomocy środków kulturalnych do celów niezbyt kulturalnych.

W tym samym numerze tego samego pisma czytamy następującą korespondencję z Jezioros:

"Jeziorosy przeciwko polszczeniu. 1-cze czerwca odbył się tu wielki wiec przeciwko powtarzającym się znów okrucieństwom Polaków względem Litwinów. Przyjęto wyraźną rezolucję co do szybszego odzyskania polszczonego okrutnemi sposobami Wilna i zniesienia nabożeństw polskich w kościele jezioroskim, gdzie też nie są one potrzebne."

Z korespondencji wynika, że odzyskanie Wilna zależy bodaj od wyrugowania nabożeństwa polskiego z kościoła w Jeziorosach. Zaiste. Bodaj najlepsza to dyplomacja - jezioroska.

"Socjaldemokratas " zamieszcza następującą notatkę:

"Zostaną zwolnieni robotnicy mówiący po polsku. W centralnych warsztatach kolei wąskotorowych pracuje wiele robotników. Administracja warsztatów za poradą pewnych osób, z pewnych względów jest zdecydowana zwolnić wszystkich mówiących między sobą po polsku, a pracujących oddawna, robotników, a na ich miejsce przyjąć nowych.

Listy robotników, których się zamierza zwolnić, są już podobno sporządzone".

Co to ma znaczyć? Czy też konsekwencje nastrojów 23-go maja? -

N o w y z a t a r g m i ę d z y s e j m i k i e m k ł a j p e d z k i m a p r e z e s e m D y r e k t o r j a t u . Na posiedzeniu sejmiku Kłajpedzkiego w dniu 11 b.m. znów doszło do ostrego zatargu między sejmikiem, a prezesem dyrektorjatu krajowego p.Kadgiehnem. Podczas rozważania projektu budżetu na rok 1930 wpłynął wniosek, aby ze względu na doniosłe znaczenie tej kwestji zaproszono na obradę nieobecnych na posiedzeniu prezesa dyrektorjum p.Kadgiehna i członka dyrektorjum p.Reizga. Zarządzono w tym celu przerwę, po której marszałek sejmiku oświadczył, iż nie było możliwości zaprosić ani p.Kadgiehna ani p. Reizga. Wówczas sejmik przyjął rezolucję, w której się wypowiedział przeciwko dalszemu pełnieniu obowiązków ~~xxxxxxx~~ prezesa dyrektorjum przez p.Kadgiehna. Protest ten złożono na ręce marszałka sejmiku, polecając, aby doręczył go centralnemu rządowi.-

N o w y k i e r o w n i k B a n k u L i t e w s k i e g o . Nowy kierownik Banku Litewskiego adwokat przysięgły V.Staszyński, objął już urzędowanie. P. Staszyński w tymże banku był przez szereg lat radcą prawnym.-

P r a c e G a b i n e t u M i n i s t r ó w . Dnia 12-go b.m. Gabinet Ministrów przyjął szereg projektów nowych ustaw. Między innemi został przyjęty projekt ustawy o prawie obcokrajowców do pracy w Litwie. Na mocy tego projektu, obcokrajowcy, którzy życzą mieć zatrudnienie w Litwie, powinni uzyskać na to zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych. Zezwolenie wydaje się na czas nie dłuższy niż jeden rok. Po upływie tego terminu może być wydane nowe zezwolenie. Jeśli obcokrajowiec straci prawo na zamieszkiwanie w Litwie, wówczas zezwolenie zostaje odwołane. Zezwoleń na pracę nie wymaga się od obywateli tych państw, które na mocy zawartych układów nie wymagają podobnych zezwoleń od obywateli litewskich. W razie przekroczenia tej ustawy, obcokrajowcy są karani grzywną do 1.000 lt. lub wydaleniem z Litwy. Pozatem Gabinet Ministrów przyjął projekt ustawy o ułaskawieniu, który określa prawo prezydenta na ułaskawienie przestępców, wynikających z art.52 konstytucji państwa.-

Z g o n p r o f e s o r a k a n o n i k a A. A l e c h n y. Dnia 12-go b.m. zmarł w Kownie historyk litewski, profesor kanonik Antoni Alechna. Od chwili powstania uniwersytetu kowieńskiego prof. Alechna wykładał w nim historję Litwy. Do najważniejszych prac prof.Alechny należy zaliczyć: "Historję Litwy", "Historję Kościoła" i "Biskup Wołonczewski". W ostatnich dniach swego życia zmarły redagował monografję p.t."Witold Wialki".-

B a d a n i e d z i e n n i k a r z y w z w i ą z k u z w y w i a d e m V o l d e m a r a s a . Dnia 13-go b.m. kryminalna policja za wezwała celem zbadania kilku miejscowych i zagranicznych dziennikarzy, którzy mieli ostatnio rozmowę z prof.Voldemarasem. W rozmowie tej, jak wiadomo, prof.Voldemaras poczynił kilka uwag co do konstytucji. Przesłuchanie dziennikarzy ma związek z zamiarem władz pociągnięcia prof.Voldemarasa do odpowiedzialności za te uwagi.-

S p r a w a b u d o w y M u z e u m W i e l k i e g o K s i ę c i a W i t o l d a . Sprawa budowy Muzeum Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, w którem znalazłyby pomieszczenie wszystkie muzeą kowieńskie, utknęła na martwym punkcie. Swego czasu zarząd kowieński podjął się dokonania prac przygotowawczych i rozpisał konkurs na szkic muzeum. Aczkolwiek żaden z 17-stu projektów konkursu nię został nagrodzony, to jednak 6 uznano za nadające się i nabyto. Naturalnie akcja zarządu miejskiego musiała się na tem zakończyć, gdyż koszta budowy Muzeum mają wynosić przynajmniej 3.000.000 lt., kasa zaś miejska jest pusta. To też wszelkie materjały Zarząd przekazał komitetowi W.Ks. L. Witolda. Komitet przy udziale rzeczoznawców rozważył ponownie całe zagadnienie budowy muzeum. Zaznaczyła się różnica zdań co do miejsca, gdzie ma stanąć muzeum oraz co do tego, czy ma być wzniesione jedno muzeum, czy też dwa. W ten sposób kwestja budowy muzeum nie posuwa się naprzód.-.-

D a r d l a u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o. Księgarnia niemiecka w Kownie zakupiła bibljoteka hr. Tyszkiwicza wartości 100.000 lt. i podarowała ją bibljotece Uniwersytetu Litewskiego.-

A r e s z t o w a n i e P o l a k ó w. Litewska policja kryminalna w tych dniach aresztowała kilka osób pod zarzutem uprawiania wywiadu na rzecz Polski. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.-

P r z y j a z d d o K o w n a w y ż s z y c h w o j s k o w y c h z z a g r a n i c y . 21-go czerwca do Kowna przybędą szefowie oddziałów sanitarnych Estonji i Łotwy, generałowie Sniters i Losman.-

Z j a z d Z w i ą z k u L e ś n e g o w L i t w i e . 18-go i 19-go czerwca w Kownie odbędzie się zjazd członków Związku Leśnego w Litwie. Na zjazd przybędzie około 200-stu członków. Oprócz tego, z Łotwy i kraju Kłajpedzkiego przyjedzie około 50 członków.-

U ł a s k a w i e n i e . Prezyddnt Smetona darował karę 10-ciu studentom, którzy zostali skazani po zamachu na prof.Voldemarasa.-

E m i g r a c j a z L i t w y w m a j u . W ciągu maja z Litwy wyemigrowało 485 osób, z nich: 200 do Argentyny, 82 do Kanady, 76 Ameryki, 55 do Urugwaju, 50 do Brazylji i 22 do innych krajów.-

L i c z b a i n t e r n o w a n y c h w o b o z i e k o n c e n t r a c y j n y m w W o r n i a c h . W chwili obecnej w obozie koncentracyjnym w Worniach znajduje się 83 internowanych, wśród nich - 23 socjaldemokratów.-